

Adam Andrzejewski, Anna Brożek

Spory rzeczowe i słowne

Filozofia Nauki 20/4, 31-44

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Andrzejewski, Anna Brożek

Spory rzeczowe i słowne

Filozofię postrzega się często jako dyscyplinę pełną niekończących się, jałowych sporów, a właśnie rozwiązywanie sporów toczonych w ramach danej dyscypliny naukowej uważane jest za jedno z kryteriów jej rozwoju. Przyczyną jałowości sporu bywa fakt, iż jego uczestnicy nie dostrzegają tego, że w istocie spierają się o słowa — tj. że ich spór jest sporem słownym (werbalnym), a nie rzeczowym (merytorycznym).

Proponujemy niżej definicje „sporu rzeczowego” i „sporu słownego” oraz na przykładzie znanej kontrowersji ontologicznej między endurantyzmem a perdurantyzmem pokazujemy, jak diagnozować typ sporu.

1. RODZAJE SPORÓW

Zgódźmy się, że warunkiem wstępnym zaistnienia sporu między dwiema osobami jest to, że jedna z tych osób uznaje co najmniej jedno zdanie, które odrzuca druga.¹

Rozważmy dwa przykłady.

Załóżmy, że dwóch historyków, O_1 i O_2 , zgadza się co do tego, co znaczy słowo „morderstwo”, a zarazem historyk O_1 twierdzi, że gen. Władysław Sikorski został zamordowany, a historyk O_2 temu zaprzecza. W takich okolicznościach spór między O_1 i O_2 jest sporem rzeczowym.

¹ Jest to jedynie warunek konieczny zaistnienia sporu, który zasadniczo jest rodzajem dyskusji, czyli uporządkowaną wymianą myśli. Jak pisze R. Wójcicki: „Wymiana zdań, którą każda ze stron prowadzi z myślą o przekonaniu adwersarza o słuszności swego stanowiska, jest jednym z podstawowych sposobów poszerzania oraz utrwalania wiedzy, jednym z podstawowych sposobów osiągnięcia porozumienia w sprawach publicznych, a również jednym z podstawowych sposobów uzgadniania sposobu działania” (2011: 1).

Zalóżmy z kolei, że osoby O_1 i O_2 zgadzają się co do tego, że faktem jest, iż osoba O_3 przeszła obojętnie obok ciężko rannego człowieka, który wkrótce potem umiera. Zarazem osoba O_1 twierdzi, że osoba O_3 popełniła tym samym morderstwo, a osoba O_2 to twierdzenie odrzuca.² W tej sytuacji powiemy, że spór między osobą O_1 a osobą O_2 jest słowny: posługują się oni wyrażeniem „morderstwo” w dwóch różnych znaczeniach.³

Zadaniem każdej dyscypliny naukowej jest ustalić, jak się rzeczy mają w rzeczywistości pozajęzykowej. Zasadniczymi sporami naukowymi są więc spory rzeczowe. Spory słowne w nauce to na ogół⁴ spory jałowe. Ich źródłem jest jedynie metodologiczna niedojrzałość danej dyscypliny lub metodologiczna niesprawność tych, co ją uprawiają.

Przejdźmy teraz do uogólnień.

1.1. Wyjdźmy od sytuacji, w której nie ma sporu, lecz w której, przeciwnie, mamy zgodność poglądów.

Rzeczywista zgodność poglądów między osobą O_2 i osobą O_1 w określonej sprawie ma miejsce, gdy w tej sprawie zarazem:

(1) O_1 mówi: „To jest A ”, a O_2 mówi: „(Tak.) To jest A ”.

(2) O_1 i O_2 mówią szczerze (tj. nie kłamią).

(3) O_1 i O_2 używają wyrażenia ‘ A ’ w tym samym sensie, a dokładniej — przy tej samej konotacji i w odniesieniu do tego samego przedmiotu (desygnatu).

(4) O_2 wie, że (3).⁵

² Zakładamy tu, że nie miała miejsce np. sytuacja, w której osoba O_2 odrzuca to twierdzenie, gdyż widziała, jak jakaś inna osoba, powiedzmy O_4 , dobiła owego rannego.

³ „Spór nazywam *werbalnym*, gdy jego rozstrzygnięcie uzyskać można usuwając nieporozumienia terminologiczne” (2011: 1).

⁴ Zastrzeżenie to jest niezbędne, gdyż są dyscypliny, w których spory o znaczenie słów są istotne — np. w językoznawstwie historycznym. Trudno nam się natomiast zgodzić z następującą diagnozą: „aby uświadomić sobie, że i w przypadku [...] rozróżnienia [na spory werbalne i merytoryczne] pojawiać się mogą trudności z przypisaniem sporu do jednej z dwu kategorii, przypomnijmy sobie niezliczone przypadki rozbieżności opinii w kwestii czy ten lub ów był patriotą. Argument: „ty rozumiesz termin «patriota» tak a tak, podczas gdy on zupełnie inaczej” jest nieskuteczny, ponieważ, dla każdej ze zwaśnionych stron tylko jej własne pojmowanie tego terminu jest właściwe” (2011: 1). Postulat racjonalności każe uczestnikom sporu — zamiast spierać się o *właściwy* sens wyrażeń — znać pewne zdania warunkowe, np.: „Jeżeli «patriota» znaczy to-a-to, to Iksiński był patriotą, a jeżeli «patriota» znaczy tamo-a-tamto, to Iksiński nie był patriotą”.

⁵ Zgodność poglądów między osobą O_2 i osobą O_1 nie wymaga, aby także osoba O_1 wiedziała, że (3). Trzeba jednak zaznaczyć, że czasem mówi się o zgodności poglądów dwóch osób, kiedy o tym, że (3) wiedzą obie te osoby. Wagę warunku (4) w tym i pozostałych wypadkach podkreśla m.in. M. Przelęcki. W swoim tekście „Antyirracjonalizm Szkoły Lwowsko-Warszawskiej” podaje on następującą charakterystykę sporu racjonalnego: „Przypuśćmy, że dyskusja dotyczy tego, czy jest tak, jak głosi dane twierdzenie T . Aby dyskusja ta była przedsięwzięciem racjonalnym, zarówno sens twierdzenia T , jak i sposób jego rozstrzygnięcia winny być znane i dostępne wszystkim uczestnikom dyskusji. Racjonalnie można się spierać tylko wtedy, gdy wiadomo, o co dokładnie toczy się spór, i jakie są jego środki rozstrzygnięcia” (1995: 74).

Możliwe są teraz m.in. takie sytuacje:

(A) Spełnione są warunki (1) i (3), ale nie jest spełniony warunek (2) lub (4). Wtedy powiedzielibyśmy, że zgodność poglądów jest *udawana*.

(B) Spełnione są warunki (1) i (2), ale nie są spełnione warunki (3) i (4). Wtedy powiedzielibyśmy, że zgodność poglądów jest *pozorna*.

1.2. *Rzeczywisty* spór rzeczowy między O_2 i O_1 w określonej sprawie ma miejsce, gdy w tej sprawie zarazem:

(1) O_1 mówi: „To jest A ”, a O_2 mówi: „(Nie.) To nie jest A ”.

(2) O_1 i O_2 mówią szczerze (tj. nie kłamią).

(3) O_1 i O_2 używają wyrażenia ‘ A ’ w tym samym sensie, a dokładniej przy tej samej konotacji i w odniesieniu do tego samego przedmiotu.

(4) O_2 wie, że (3).⁶

Zamiast warunku (1) może zachodzić np. warunek:

(1*) O_1 mówi: „Każdy B jest A ”, a O_2 mówi: „(Nie.) Nie każdy B jest A ”.

Odpowiednio warunek (3) musi być wtedy rozszerzony do postaci:

(3*) O_1 i O_2 używają wyrażen ‘ A ’ i ‘ B ’ odpowiednio w tych samych sensach, a dokładniej przy tych samych konotacjach i w odniesieniu do tych samych desygnatów.

Odróżnilibyśmy oba wypadki — z warunkami (1) i (3) oraz z warunkami (1*) i (3*) — mówiąc, że w pierwszym wypadku mamy do czynienia z kwestią *identyfikacji*, a w drugim z kwestią *generalizacji*.

Zauważmy, że może mieć miejsce wypadek, w którym zachodzą zarazem warunki (1), (2) i (3) lub (1*), (2) i (3*), ale nie zachodzi warunek (4). Powiedzielibyśmy, że mamy wtedy do czynienia z kwestią *interpretacji*. Jest sprawą otwartą, czy taki spór nazwać można „sporem rzeczowym”.

1.3. Rozważmy teraz następującą sytuację:

(1) O_1 mówi: „To jest A ”, a O_2 mówi: „(Nie.) To jest B ”.

(2) O_1 i O_2 mówią szczerze (tj. nie kłamią).

(3) O_1 i O_2 używają wyrażen ‘ A ’ i ‘ B ’ w tym samym sensie, a dokładniej przy tej samej konotacji i w odniesieniu do tego samego przedmiotu.

(4) O_2 nie wie, że (3).

Powiedzielibyśmy, że mamy tu do czynienia ze sporem *pozornie* rzeczowym.

1.4. Dla uproszczenia dalej będziemy mówili wyłącznie o kwestiach identyfikacji. Załóżmy — również dla uproszczenia — że żadna z osób, które biorą udział w sporze, nie kłamie w sprawie, której dotyczy spór.

Rozważmy teraz następującą sytuację:

(1) O_1 mówi: „To jest A ”, a O_2 mówi: „(Nie.) To nie jest A ”.

(2) O_1 i O_2 nie używają wyrażenia ‘ A ’ w tym samym sensie, tj. jedno z trojga — używają go:

⁶ O sporze rzeczowym — podobnie jak o zgodności poglądów — między dwiema osobami mówi się bądź przy spełnieniu tego warunku, bądź też warunku silniejszego, zgodnie z którym o tym, że (3) wiedzą obie osoby.

- (a) przy różnej konotacji, ale w odniesieniu do tego samego przedmiotu;
 - (b) przy różnej konotacji i w odniesieniu do różnych przedmiotów;
 - (c) przy tej samej konotacji, ale w odniesieniu do różnych przedmiotów.
- (3) O_2 nie wie, że (2).

Jest to sytuacja, w której mamy do czynienia z *rzeczywistym* sporem słownym. Gdyby warunek (3) nie był spełniony, byłby to spór słowny *udawany*.

1.5. Zilustrujemy powyższe rozróżnienia — ograniczając się do kwestii identyfikacji — prostymi przykładami. Przypuśćmy, że osoby O_1 i O_2 spotykają w lesie grzyb *Boletus edulis*.



(A) Mamy sytuację:

- (1) O_1 mówi: „To jest borowik”, a O_2 mówi: „(Tak.) To jest borowik”.
- (2) O_1 i O_2 używają wyrażenia „borowik” w tym samym sensie (przy tej samej konotacji i w odniesieniu do tego samego przedmiotu).
- (3) O_2 wie, że (2).

Ma wtedy miejsce rzeczywista zgodność poglądów w kwestii identyfikacji spotkanego grzyba. Gdyby osoba O_1 lub osoba O_2 nie mówiła szczerze — lub osoba O_2 nie wiedziała, w jakim sensie osoba O_1 używa wyrażenia „borowik” — byłaby to udawana zgodność poglądów. Gdyby osoby O_1 i O_2 używały wyrażenia „borowik” w różnych sensach i osoba O_1 o tym nie wiedziała, byłaby to pozorna zgodność poglądów.

(B) Mamy teraz sytuację:

- (1) O_1 mówi: „To jest borowik”, a O_2 mówi: „(Nie.) To nie jest borowik”.
- (2) O_1 i O_2 używają wyrażenia „borowik” w tym samym sensie (przy tej samej konotacji i w odniesieniu do tego samego przedmiotu).
- (3) O_2 wie, że (2).

Ma tu miejsce rzeczywisty spór rzeczowy w kwestii identyfikacji spotkanego grzyba. Tak jest wtedy, gdy osoba O_2 uważa np., że spotkany grzyb to nie borowik, lecz (podobny do niego) szatan (*Boletus satanas*).

(C) Mamy z kolei sytuację:

- (1) O_1 mówi: „To jest borowik”, a O_2 mówi: „(Nie.) To jest prawdziwek”.
- (2) O_1 i O_2 używają wyrażen „borowik” i „prawdziwek” w tym samym sensie, a dokładniej przy tej samej konotacji i w odniesieniu do tego samego przedmiotu.
- (3) O_2 nie wie, że (2).

To jest przykład pozornego sporu rzeczowego w kwestii identyfikacji spotkanego grzyba.

(D) Mamy dalej sytuację:

(1) O_1 mówi: „To jest borowik”, a O_2 mówi: „(Nie.) To nie jest borowik”.

(2) O_1 i O_2 nie używają wyrażenia „borowik” w tym samym sensie, tj. używają go w odniesieniu do tego samego grzyba, ale z różną konotacją (np. według O_1 w skład konotacji wyrażenia „borowik” wchodzi posiadanie ciemnobrązowego kapelusza, a według O_2 — nie, gdyż np. O_2 wie, że bywają borowiki o kapeluszach jasnobrązowych).⁷

(3) O_2 nie wie, że (2).

Ma wtedy miejsce rzeczywisty spór językowy. Gdyby osoba O_2 nie wiedziała, że używa wyrażenia „borowik” z inną konotacją, niż robi to osoba O_1 , to byłby to udawany spór językowy.

2. ANALIZA POJĘCIOWA JAKO NARZĘDZIE IDENTYFIKACJI, ROZWIĄZYWANIA I EKSPLIKACJI SPORÓW FILOZOFICZNYCH

Spory jawnie słowne zdarzają się w filozofii stosunkowo rzadko. O wiele częstsze są natomiast spory pozornie rzeczowe i to te spory charakteryzują się... szczególną jałowością. Chodzi wszak o to, że uczestnicy takich sporów nie są zwyczajnie świadomi, o co naprawdę w nich chodzi.

Skoro jałowość sporu polega tak często na jego pozornej rzeczowości, kluczowym zadaniem staje się ustalenie, czy dany spór jest rzeczowy rzeczywiście, czy jedynie pozornie. Użytecznym narzędziem okazuje się w takich okolicznościach analiza pojęciowa.⁸ To przez rekonstrukcję sensów, w jakich uczestnicy sporu posługują się danymi wyrażeniami, jesteśmy w stanie ustalić, że źródłem niezgody co do prawdziwości tezy o danym kształcie jest to, iż uczestnicy sporu wiążą z terminami występującymi w tej tezie różne znaczenia lub to, że za pomocą różnej aparatury terminologicznej wygłaszają w istocie te same twierdzenia. Sens, w którym uczestnik sporu używa danego terminu, rekonstruuje się na podstawie kontekstów, w których to wyrażenie występuje w jego wypowiedziach.

Ustalenie znaczeń terminów występujących w danej tezie uważa się często za warunek jej rozstrzygalności. Oto — nieco przejaskrawiony — przykład Jadackiego (2008):

⁷ Pozostałe dwa wypadki (tj. różna konotacja i różny przedmiot oraz ta sama konotacja i różny przedmiot) tutaj nie zachodzą, gdyż obie osoby spotkały ten sam grzyb.

⁸ Nie jest to pogląd odosobniony. Np. Daniel Nolan (2005) uważa, że analiza pojęciowa jest wartościowym narzędziem przy uprawianiu metafizyki fundamentalnej. Pragniemy zaznaczyć, iż rozważania zawarte w tym tekście są niezależne od pewnych spornych poglądów dotyczących natury analizy pojęciowej. W szczególności nie rozstrzygamy, czy analizy pojęciowej dokonuje się *a priori* (Jackson 1998), czy też *aposteriori* (Laurence & Margolis 2003), zwłaszcza że za tymi sporami kryją się w naszym przekonaniu pewne nieporozumienia... pojęciowe.

Rozważmy ontologiczną kwestię, czy świat istnieje. Jest to pytanie decyzyjne, dopuszczające dwie możliwe odpowiedzi: „Świat istnieje” i „Świat nie istnieje” [...]. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba wiedzieć najpierw, co znaczą wyrażenia w tym pytaniu użyte. Przypuśćmy, że wyrażenie „świat” znaczy tyle, co „to wszystko, co istnieje”. Nie musimy już wiedzieć, co znaczy „istnieje”, aby odpowiedzieć na nasze pytanie twierdząco: „Świat istnieje”, ponieważ nasza odpowiedź będzie równoznaczna ze zdaniem „To wszystko, co istnieje, istnieje”. To zdanie jest zaś zdaniem analitycznie prawdziwym. [...]

[Pytanie,] czy spory filozoficzne są rozstrzygalne, da się sparafrazować m.in. jako pytanie „Czy przynajmniej niektóre pytania filozoficzne są rozstrzygalne?”. Odpowiedź brzmi: Tak — po odpowiedniej eksplikacji i dezeplicyzacji.

Analiza pojęciowa nie musi jednak prowadzić do wniosku, że spór jest jedynie słowny: bywa, iż prowadzi do «porządnego» postawienia istotnych zagadnień natury rzeczowej.

Załóżmy, że osoba *A* uznaje zdanie *Z*, a osoba *B* zdanie *Z* odrzuca. Analiza wypowiedzi osób *A* i *B* prowadzi do wniosku, iż nie zgadzają się one co do sensu jakiegoś terminu występującego w zdaniu *Z*. Dokonujemy więc dwóch parafraz zdania *Z*, oddających sensy, jakie jej nadają osoby *A* i *B*. Przyjmijmy, iż są to parafrazy Z_1 i Z_2 (sformułowane — powiedzmy — w języku uniwersalnym). Otóż zająć mogą dwa wypadki:

- (1) *A* i *B* zgadzają się w ocenie wartości logicznej Z_1 i Z_2 ;
- (2) *A* i *B* różnią się w ocenie wartości logicznej Z_1 lub Z_2 .

Tylko w wypadku (1) mamy do czynienia ze sporem pozornie rzeczowym, a co za tym idzie jałowym. Jeżeli uczestnicy sporu różnią się w ocenie co najmniej jednej z dokonanych parafraz, spór między nimi jest rzeczowy *par excellence*.

Jak widać, analiza pojęciowa nie tylko pomaga w «neutralizacji» jałowych sporów pozornie rzeczowych, lecz także pozwala niekiedy na «wyłowienie» nowych kwestii spornych i na ich jasne sformułowanie.

3. ENDURANTYZM I PERDURANTYZM

Odkrycie, iż spór filozoficzny nie jest sporem rzeczowym, jest zwykle bardzo trudne, zwłaszcza gdy jego uczestnicy nie mają do dyspozycji języka idealnego (tj. jednoznacznego i jednomianowego), w którym mogliby zrekonstruować sporne tezy. Wierzmy jednak, że przynajmniej dla niektórych sporów da się taki język — powiedzmy *quasi*-uniwersalny, odpowiednio spreparowany język potoczny — skonstruować i dzięki niemu ustalić, na czym w istocie dany spór polega.⁹

⁹ R. Wójcicki pisze: „Specyfiką [...] sporów [eksplikacyjnych] jest niedookreśloność ich ram (środków, jakimi wolno się posiłkować, szukając rozstrzygnięcia sporu); pewne pojęcia i pewne sposoby argumentacji opierają się na intuicjach, których jasne uchwycenie i wyrażenie w postaci explicite sformułowanych definicji lub reguł może nie być zadaniem łatwym. Wyraźnego odróżnienia wymagają dwie sytuacje: (1) intuicje, do których odwołują się strony sporu są, mimo braku eksplikujących je definicji oraz reguł, wystarczająco jasne, aby możliwa była w pełni zgodna ocena poprawności prezentowanych danych, racji oraz argumentów; (2) consensus, o którym była mowa,

Porównajmy np. dwie koncepcje trwania: endurantystyczną i perdurantystyczną.

3.1. Przypomnijmy najpierw, jak przedstawia się zasadnicze tezy tych koncepcji.

Zacznijmy od tego, że endurantyzm i perdurantyzm to teorie trwania *rzeczy* (przedstawiciele tych koncepcji nie mówią tego wyraźnie, ale posługują się często terminem „przedmiot codziennego doświadczenia” czy ang. „ordinary thing”, zob. np. Thomasson 2007).

W sformułowaniu Davida Lewisa (które bierzemy tu za punkt wyjścia):

Something *perdures* iff it persists by having different temporal parts, of stages, at different times, though no one part of it is wholly present at more than one time; whereas it *endures* iff it persists by being wholly present at more than one time. Perdurantism corresponds to the way a road persists through space; part of it here and part of it is there, and no part is wholly present at two different places. Endurantism to the way a universal, if there are such things, would be wholly present wherever or whenever it is instantiated (1986).

Ze sformułowań tych da się wypreparować następujące tezy¹⁰:

(1) Każda rzecz jest w całości obecna w każdej poszczególnej chwili okresu, przez który istnieje.

(2) Każda rzecz posiada części czasowe w poszczególnych chwilach okresu, przez który istnieje.

Wygląda na to, że endurantysty uznają (1) i odrzucają (2), a perdurantysty odrzucają (1) a uznają (2).

Większość uczestników tego sporu trwa w przekonaniu, iż prowadzą spór rzeczowy.¹¹ Oto świadczący o tym np. fragment hasła encyklopedycznego „Temporal Parts” autorstwa Katherine Hawley z *Stanford Encyclopedia of Philosophy*:

The two most popular accounts of persistence are perdurance theory (perdurantism) and endurance theory (endurantism). Perdurantists believe that ordinary things like animals, boats and planets have temporal parts (things persist by «perduring»). Endurantists believe that ordinary things do not have temporal parts; instead, things are wholly present whenever they exist (things persist by «enduring»). THIS LOOKS LIKE A STRAIGHTFORWARD ONTOLOGICAL DISAGREEMENT, A DISPUTE ABOUT WHAT EXISTS. Perdurantists think that objects have both spatial and temporal parts, while endurantists think that they only have spatial parts.

Dodajmy przy tym, że zdanie „Rzeczy posiadają części przestrzenne i części czasowe” nie nadaje się na zdanie «sporne» w kontrowersji między perdurantyzmem a endurantyzmem, gdyż endurantysta nie może w ogóle zająć wobec niego stanowiska (nie ma bowiem w swoim słowniku terminu „część czasowa”).¹²

jest w wielu kwestiach nieosiągalny” (2011: 6). Otóż jesteśmy przekonani, że wiele sporów ontologicznych to właśnie spory w tym sensie eksplikacyjne oraz wierzymy, że da się wystarczająco jasno wyłożyć stojące za nimi intuicje.

¹⁰ Podobnie ujmuje to Mariusz Grygianiec (2007: 76-87).

¹¹ Zob. Np. Haslanger (1989), Merricks (1999), Sider (1997), Satting (2006) i Hawthorne (2008).

¹² Jest to zresztą odnotowane we wspomnianym hasle: „From an endurantist point of view, however, it is difficult even to say what temporal parts are supposed to be”.

3.2. Ażeby sprawdzić, czy spór ten jest w istocie rzeczowy, wprowadźmy kilka konwencji językowych, które — w naszym odczuciu — są niezbędne do konstrukcji minimalnego *quasi*-uniwersalnego języka, umożliwiającego porównanie perdurantyzmu z endurantyzmem.

Przyjmijmy, że przedmiotem jest wszystko, co może stać się obiektem myśli. Przyjmijmy dalej, że czas jest uporządkowanym przez relację wcześniejszości zbiorem chwil, którego podzbiory to okresy, a przestrzeń zbiorem miejsc tworzących obszary. Przyjmijmy też, że jeżeli jakiś przedmiot zajmuje pewien obszar w pewnym okresie, to ten przedmiot *występuje* w tym momencie.

Załóżmy, że w chwili t_0 w świecie występują tylko dwa proste przedmioty: A i B .¹³ Załóżmy, że w chwili t_1 A i B łączą się ze sobą, ich złożenie występuje w kolejnych chwilach t_2 i t_3 , a w chwili t_4 następuje rozłączenie owych przedmiotów. Załóżmy też dla uproszczenia, że momentów «powstania» (tu: połączenia się A i B) oraz «ginięcia» (tu: rozłączenia się A i B) nie włączamy do czasu trwania danego przedmiotu.

Jak odpowiedzą na pytanie: „Co istnieje/trwa/występuje w chwili t_2 i t_3 ?” endurantysta i perdurantysta?

Endurantysta powie, że w t_2 istnieje pewna rzecz K_E (złożona z części A i B) i że *ta sama* rzecz, złożona z tych samych części, istnieje w t_3 . Perdurantysta zaś powie, że w t_2 występuje, co prawda, złożenie A i B , ale to złożenie wolno nazwać jedynie częścią czasową pewnej rzeczy, powiedzmy — „ K_{12} ”; podobnie w t_3 mamy jedynie — powiedzmy — K_{13} . „Rzeczą” wolno, według perdurantysty, nazwać co najwyżej złożenie («sumę») K_{12} i K_{13} .¹⁴ Nazwijmy takie złożenie „ K_P ”.

Wydaje się na pierwszy rzut oka, że endurantysta i perdurantysta różnią się co do rozumienia terminu „rzecz”, tj. że $K_P \neq K_E$. Ślady obu pojęć rzeczy (endurantystycznego i perdurantystycznego) występują w języku naturalnym. Mówimy np. (endurantystycznie), że *to samo* krzesło stało wczoraj w moim pokoju, a dziś stoi w kuchni, że on jest tą samą (choć nie taką samą, ze względu na zmiany, które w nim zaszły) osobą, którą był parę lat temu. To, co perduranciści nazywają „rzeczą”, w języku potocznym zwykliśmy nazywać inaczej np. „historią krzesła” czy też „(prze)biegiem czyjegoś życia”. Różnica między endurantyzmem a perdurantyzmem nie polega w każdym razie na tym, że jedni uznają istnienie czegoś, czego istnienia nie uznają drudzy.

Przyjrzyjmy się teraz różnicom w sensach przypisywanych przez perdurantystów i endurantystów terminowi „część”.¹⁵ Endurantysta powie, że w opisanym uniwer-

¹³ W naszym przekonaniu do wyjaśnienia różnicy między endurantyzmem a perdurantyzmem wystarczy pojęcie relatywnie prostego przedmiotu.

¹⁴ Dodajmy może jeszcze, co twierdzi zwolennik trzeciego możliwego w tej kwestii stanowiska: eksdurantyzmu. Otóż powie on, że w naszym świecie mamy dwie rzeczy: rzeczą jest K_1 i rzeczą (osobną) jest K_2 .

¹⁵ Należy zaznaczyć, iż sposób posługiwania się terminem „część czasowa” bywa podawany krytyce. Np. Thomas Hofweber i J. David Velleman (2011) argumentują, iż różnica między ontologią endurantyzmu i perdurantyzmu powinna być eksplikowana przez pojęcie identity w czasie, a nie części czasowych.

sum rzecz K_E ma dwie części: A i B . Nie jest dla nas jasne, jakie części wyróżni w tym wypadku perdurantysta. Na pewno częściami perdurantystycznego konkrety będą przedmioty K_{t_2} i K_{t_3} , lecz chyba także A_{t_2} , A_{t_3} , $B_{t_{12}}$ i B_{t_3} . Wydaje nam się skądinąd, że konsekwentny perdurantysta powinien mówić nie tyle o częściach czasowych i przestrzennych, ile o częściach czasoprzestrzennych rzeczy. Wszak przedmioty K_{t_2} i K_{t_3} to złączenia A i B występujące w t_2 i t_3 . Nie wydaje się, aby na gruncie perdurantyzmu dało się wyróżnić «czysto» przestrzenne części rzeczy K_P . Nie wiadomo też, czym właściwie miałyby być część «czysto» czasowa. Jedyne, co przychodzi nam do głowy, to to, iż można byłoby ją utożsamiać z okresem trwania rzeczy K_P . Byłaby to zresztą część dzielona przez K_P z innymi przedmiotami trwającymi jednocześnie. Zauważmy jednak przy tym, że endurantystyczne części A i B także trwają przez pewne okresy, w szczególności przez okres obejmujący m.in. t_1 i t_2 .

Przyjrzyjmy się tej kwestii dokładniej.

3.3. W tym celu wprowadzimy pojęcie „sumy ontologicznej”, a wcześniej kilka pojęć pomocniczych. Przyjmijmy, że są takie pary przedmiotów, że jeden jest kontynuacją drugiego (*resp.* jeden jest dalszym ciągiem drugiego lub przechodzi w drugi) i że są dwa rodzaje relacji kontynuacji: spacjalna (czyli przestrzenna) i temporalna (czyli czasowa).

Nie będziemy tutaj analizowali szczegółowo, na czym polega relacja kontynuacji; ograniczymy się do prostych przykładów. Rozważmy pewien młotek. Zgódźmy się, że częściami przestrzennymi tego młotka są trzon i obuch. Powiemy, że trzon tego młotka jest kontynuacją spacjalną obucha.

Dokładniej: jeśli przedmiot K zajmuje cały obszar O , a obszar O składa się z podobszarów O_1 , O_2 , to „częściami przestrzennymi” przedmiotu K jest to, co z przedmiotu K występuje w podobszarach O_1 , O_2 .

Rozważmy teraz okres T , złożony z dwóch następujących bezpośrednio po sobie podokresów T_1 i T_2 . Przypuśćmy, że nasz młotek istnieje nieprzerwanie przez okres T . Nazwijmy „częściami czasowymi” tego młotka to, co z tego młotka istnieje w podokresach odpowiednio T_1 i T_2 . Powiemy, że to, co z młotka występuje w okresie T_2 , jest kontynuacją temporalną tego, co z młotka występuje w okresie T_1 .

Przyjmijmy teraz następującą konwencję:

Przedmioty A i B są WYŁĄCZNYMI częściami przedmiotu X , gdy: przedmioty A i B są częściami przedmiotu X , a ponadto każda część C przedmiotu X jest albo tożsama z przedmiotem A lub z przedmiotem B , albo jest częścią przedmiotu A lub przedmiotu B , albo jakaś część części C jest częścią przedmiotu A , a pozostała część części C jest częścią przedmiotu B .¹⁶

Będziemy teraz mówili, że:

Jeżeli przedmioty A i B są wyłącznymi częściami przedmiotu X , to: przedmiot X jest sumą ontyczną przedmiotów A i B , gdy przedmiot B jest kontynuacją przedmiotu A .

¹⁶ Ten złożony warunek jest potrzebny, żeby wykluczyć sytuację, w której za kolumnę uznalibyśmy za sumę *tylko* np. głowicy i trzonu (bez podstawy).

W zależności od rodzaju relacji kontynuacji suma ta jest spacjalna lub temporalna. Na przykład: jeżeli określony trzon i obuch są wyłącznymi częściami pewnego młotka, to młotek ten jest sumą spacjalną tych części, gdyż trzon jest kontynuacją spacjalną obucha.

W naszym przekonaniu zarówno endurantyści, jak i perdurantyści uznają rzeczy za pewne sumy ontologiczne, przy czym endurantyści uważają, iż są to sumy spacjalne, a perdurantyści — że temporalne.

Kluczowe jest tu rzecz jasna rozumienie nazw (a) „to, co z x -a występuje w okresie T_1 ” oraz (b) „to, co z X -a występuje w podobszarze O_1 ”. Wydaje się naturalne, że przedmiot, do którego odnosi się nazwa (a), jest rozciągly przestrzennie (rozciąga się na cały obszar O), a przedmiot, do którego odnosi się nazwa (b), jest rozciągly czasowo (rozciąga się na cały okres T). Dlatego odnosimy wrażenie, że zarówno endurantyści, jak i perdurantyści wyróżniają w przedmiotach części czasoprzestrzenne, chociaż «tną» tę czasoprzestrzeń zajmowaną przez rzecz raz «wzdłuż», raz «w poprzek».

Co więcej, okazuje się, że po zsumowaniu odpowiednich części otrzymujemy ten sam przedmiot, ostatecznie więc $K_E = K_P$.

3.4. Wróćmy teraz do uznawanej przez endurantystów, a odrzucanej przez perdurantystów tezy (1). Kluczowe pojęcie w tej tezie to pojęcie relacji *x-jest-obecny-w-całości-w-chwili-y*”. Jak go rozumieć? Grygianiec pisze bez ogródek na ten temat:

Interpretacja tegoż pojęcia nastrocza poważnych trudności; adherenci endurantyzmu bardzo często traktują je jako pojęcie pierwotne (2007: 77).

Rozważmy dwie interpretacje (brane pod uwagę przez Grygiańca):

(A) Jeżeli przedmiot X istnieje przez okres T , to: przedmiot X jest obecny w całości w każdej poszczególnej chwili okresu T , gdy każda część przestrzenna przedmiotu X istnieje w każdej poszczególnej chwili okresu T .

(B) Jeżeli przedmiot X istnieje przez okres T , to: przedmiot X jest obecny w całości w każdej poszczególnej chwili okresu T , gdy każda własność przedmiotu X istnieje w każdej poszczególnej chwili okresu T .

Jest jasne, że żadna z interpretacji (A) i (B) nie może być brana pod uwagę przez endurantystów: przyjmują oni, że rzeczy mogą «tracić» i «zyskiwać» pewne swe części i własności w trakcie swego trwania.

Wydaje się natomiast, że co najmniej niektórzy endurantyści zaakceptowałyby interpretację następującą:

(C) Jeżeli przedmiot X istnieje przez okres T , to przedmiot X jest obecny w całości w każdej poszczególnej chwili okresu T , gdy w każdej chwili okresu T przedmiot X posiada wszystkie swoje części (i własności) istotne.

Rozważmy pewien młotek, złożony z trzonka i obucha, do którego przyczepiono metkę z ceną. Metka jest częścią młotka, na równi z trzonkiem i obuchem. Po kupieniu młotka metkę się usuwa, ale wszystkie istotne części młotka (trzonek i obuch) pozostają na miejscu. Dopiero po oderwaniu trzonka od obucha historia młotka się kończy.

Chociaż wprowadzenie starego rozróżnienia na własności (i części) istotne i nieistotne bardzo komplikuje sprawę, wydaje się, że takie rozróżnienie jest zakładane przez użytkowników języka naturalnego i, bliższego naturalnojęzykowym intuicjom, endurantyzmu.

3.5. Przyjrzyjmy się więc jeszcze bliżej, w jaki sposób te alternatywne «ontologie» opisują zjawisko zmiany. Jest to istotne, gdyż to właśnie paradoks zmiany stał się asumptem do powstania koncepcji perdurantystycznej.

Założmy, że w naszym minimalnym świecie są trzy własności: W_1 , W_2 i W_3 . Założmy teraz o wspomnianym wcześniej złożeniu A i B , że w t_2 jest ono nośnikiem W_1 i W_2 , a w t_3 jest ono nośnikiem W_1 i W_3 .¹⁷ Zacznijmy od tego, jak taką sytuację opisałibyśmy w języku potocznym.

Otóż z różnymi własnościami bywa w tym wypadku różnie. Założmy, że W_1 to bycie-kulą, W_2 to bycie-białym, a W_3 bycie-czarnym. W takim wypadku powiemy, że «między» t_2 a t_3 kula z białej zmieniła się w czarną, pozostając jednak kulą. Założmy teraz, że W_1 to bycie-białym, a W_2 — bycie-kulą, a W_3 — bycie-sześcianem. Otóż jeżeli «między» t_2 a t_3 doszło do «przejścia» z bycia-białą-kulą do bycia-białym-sześcianem, to w t_3 kula przestała być sobą i stała się sześcianem.

Za tą potoczną intuicją idzie endurantyzm. Dopuszcza on mianowicie, że rzeczy się zmieniają, pozostając, co najmniej w wypadku niektórych zmian, «sobą». Endurantysta może stwierdzić, że K_E zmienia się w ten sposób, iż w t_2 znajduje się w stanie s_1 , w którym K_E egzemplifikuje własność W_2 , natomiast w t_3 znajduje się w stanie s_2 , w którym K_E egzemplifikuje własność W_3 . Zmiana polega zatem na «następstwie» rozmaitych stanów K_E -a, w których egzemplifikuje on różne własności.

Perdurantysta powinien stwierdzić, że K_P (a więc «suma» K_{t_2} i K_{t_3}) zmienia się w taki sposób, że w t_2 przysługuje mu część czasowa K_{t_2} egzemplifikująca własność W_2 , natomiast w t_3 przysługuje mu kolejna część czasowa K_{t_3} egzemplifikująca własność W_3 . Zmiana polega zatem na «następstwie» części czasowych egzemplifikujących rozmaite własności.

Różnica w opisie fenomenu zmiany znów jest czysto słowna: to, co perdurantysta nazywa „częścią czasową konkretnego”, endurantysta nazwie „etapem trwania (*resp.* stanem) konkretnego”. Wypowiedziana przez endurantystę formuła „ x egzemplifikuje własność W w chwili t ” (rozumiane jako określony stan x -a) jest ekwiwalentem formuły perdurantysty: „ x w chwili t posiada część czasową egzemplifikującą własność P ”.¹⁸

3.6. Jakie więc źródło ma kontrowersja między perdurantyzmem a endurantyzmem?

Odnosimy wrażenie, że chodzi o wyciąganie zbyt daleko idących wniosków z obserwacji pewnego zwyczaju językowego.

Rozważmy sytuację, w której pewien użytkownik języka polskiego wskazuje na pewien przedmiot, mówiąc „To jest młotek”. Zauważmy, że może się zdarzyć, iż

¹⁷ Pomijamy tu problem, czy może być tak, że zmienia się jakaś własność przedmiotu bez zmiany jego składników. Zakładamy też, że W_2 i W_3 to nie są własności „występowania-w- t_k ”.

¹⁸ Podobnie sądzi Hirsch, traktując te twierdzenia jako ekwiwalenty; por. Hirsch (2009: 256).

czyniąc to, wskaże właściwie pewną część młotka, np. dotknie tylko obucha albo przejedzie palcem po trzonku. (Przykład będzie jeszcze jaskrawszy, gdy weźmiemy pod uwagę desygnaty dużych nazw, takich jak „dom”, „osiedle” czy „Warszawa”.) Nie znaczy to jednak przecież, że taka osoba utożsamia młotek z trzonkiem czy też z obuchem: taki człowiek odnosi nazwę „młotek” do sumy spacialnej trzonka i obucha. Po prostu nie zawsze jest w stanie wskazać *cały* nazywany przedmiot, gdyż nie wszystkie jego części spacialne są mu dostępne.

Zauważmy teraz, że gdy wskazujemy na coś, mówiąc: „To jest młotek”, wskazujemy jakiś przedmiot w pewnym momencie, a więc wskazujemy pewną, jak by powiedział perdurantysta, część czasową tego przedmiotu (gdyż, siłą rzeczy, tylko część historii młotka jest nam akurat dostępna). Wydaje się, że perdurantyzm bierze ten zwyczaj za świadectwo faktu, iż w języku naturalnym utożsamiamy rzeczy z ich fazami.¹⁹ Tak jednak nie jest (a w każdym razie nasze intuicje podpowiadają nam, że większość użytkowników języka naturalnego takiego utożsamienia nie uznaje). W naturalnym nastawieniu do świata przyjmujemy, że rzeczy trwają w czasie (zmieniając się, zyskując i tracąc części specjalne *etc.*), przy czym jedynie tych etapów trwania nie nazywamy spontanicznie „częściami”.

Kontrowersja między endurantyzmem a perdurantyzmem pojawia się na skutek pewnych mankamentów języka naturalnego (wolno je nazwać „lukami semantycznymi”). Załóżmy, że odpowiednią liczbę użytkowników języka naturalnego prosimy o wskazanie przykładów rzeczy. Załóżmy dalej, że pokazują oni odpowiednie przykłady, mówiąc „stołek”, „łóżko”, „drzewo”. Dopytujemy: Czy to tutaj, to całe drzewo? Czy jest tu obecne w całości? Sądźmy, że spontanicznie większość pytanych odpowie: Tak. Możemy jednak dociekać dalej: Ale przecież to drzewo wczoraj miało gałąź, którą urwała wichura! Czy istotnie to drzewo jest obecne tu w całości?

W obliczu serii podobnych pytań intuicje naturalnojęzykowe poszczególnych osób zaczną się załamywać. W to miejsce wkraczają «ontologie», proponujące różne opisy *tych samych* faktów.

3.7. W naszym przekonaniu analizy powyższe pokazują, że spór między perdurantystami a endurantystami jest sporem pozornie rzeczowym. Teorie te można co najwyżej porównywać pod kątem tego, która z nich proponuje „poręczniejszą” (albo bardziej zbliżoną do praktyki potocznej) siatkę pojęciową, służącą do opisu określonych fragmentów rzeczywistości.

Uczestnicy kontrowersji perdurantyzm-endurantyzm wytaczają przeciwko sobie wielkie działa — odwołują się do skomplikowanych eksperymentów myślowych (np. z podróży w czasie²⁰), do przykładów z teorii względności czy mechaniki

¹⁹ Bardziej radykalne konsekwencje wyprowadzają eksdurantysty, którzy utożsamiają rzeczy z momentalnymi przekrojami czasowymi. O ile perdurantyzm uznaje następującą definicję „rzeczy”: „Jeżeli przedmioty A i B są wyłącznymi częściami czasowymi przedmiotu X , to przedmiot X jest rzeczą, gdy przedmiot X jest sumą temporalną przedmiotów A i B , o tyle eksdurantyzm — następującą: „Jeżeli X jest sumą temporalną przedmiotów A i B , to A i B są rzeczami”.

²⁰ Klasycznymi tego przykładami są Lewis (1976) i Sider (2001). Nb. zasadność tych ekspery-

kwantowej²¹ *etc.* Nie przeprowadzają natomiast prostej analizy tego, na czym naprawdę polegają różnice między oboma stanowiskami. Jeśli się ją przeprowadzi, widać jak na dłoni, że nie są to różnice rzeczowe.

Oczywiście możemy się w tej ocenie mylić. Uznamy jednak swój błąd dopiero wtedy, gdy ktoś pokaże *expressis verbis*, w którym miejscu naszej rekonstrukcji ów błąd tkwi.

* * *

W balladce Adama Mickiewicza tak się klócił Mazur z Żoną:

Mieszkał Mazur blisko Zgierza,
Któremu zginęła suka,
Straż domostwa i spichlerza.
Gdy jej z zalem i kłopotem
W okolicy całej szuka,
Wróciła się tydzień potem.
Ledwie poznał, że to ona;
Bo była wpół ogolona.
„O zbójce! żeby ją skryli,
Używają takich figli,
Że biedaczkę wygolili!”
„Powiedz raczej, że ostrzygli
— Robi mu uwagę żona —
Bo psów nie gołą, lecz strzygą”.
„A no patrzajcieś no mi go, —
— Odpowie Mazur z przekąsem —
Jakaś ty mi dyć uczona!
Mając gołę jak pięść lice,
Chcesz nauczać nas pod wąsem,
Co jest brzytwa, co nożyce?”

Nie będziemy przytaczać przebiegu całego sporu, który skądinąd okazał się bardzo burzliwy, miał epizody dramatyczne, a zakończył się... rozstaniem małżonków. Powiemy tylko tyle: szkoda, że spory filozoficzne nie są — pod pewnymi względami — podobne do sporu Mazura i Żony. Po pierwsze, spór ten jest *par excellence* rzeczowy. Chodzi w nim o przyczynę braku włosów: czy było nim ogolenie (brzytwa),

mentów (oraz im podobnych) może być podważona przez brak jasnej definicji podróży w czasie. Wiadomo, co znaczy „podróż w przestrzeni”: *O* podróżuje w przestrzeni, gdy *O* w różnych chwilach (t_1, t_2, t_3 , etc.) swojego trwania *T* zajmuje różne lokalizacje przestrzenne (x_1, x_2, x_3 , etc.). W rozważanym eksperymencie myślowym mówi się, że *O* dokonuje podróży w czasie (w przeszłość), gdy z jednej chwili trwania (np. t_3, x_3) momentalnie przemieszcza się (zauważmy, że „przemieszczać się” to kolejna metafora) do innej — minionej już — chwili trwania (np. t_1, x_1). W wyniku podróży w czasie *O* znajduje się w chwili t_1 w dwóch różnych lokalizacjach przestrzennych x_1 oraz x_3 . Nadal nie wiadomo jednak, co znaczy „dokonać podróży w czasie”. Por. także Andrzejewski (2012a, 2012b).

²¹ Por. np. Gibson & Pooley (2006).

czy ostrzyżenie (nożyczkami) psa. Po drugie, przytaczane są racjonalne argumenty. Przecież istotnie jest tak, jak argumentują oponenti: golenie daje równe przycięcie, ale grozi zacięciem się, strzyżenie nie daje tak równego przycięcia i grozi skałeczeniem innego rodzaju niż zacięcie (raczej o charakterze ukłucia) itd.

Spór między endurantyzmem a perdurantyzmem podobny byłby raczej do sporu, w którym Mazur klóciłby się z Żoną o to, czy ich suka jest do połowy owłosiona, czy też do połowy łysa...

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewski A., (2012a), „Ontologia czterowymiarowa a podróż w czasie. Analiza argumentu Theodore’a Sidera”, *Analiza i Egzystencja* 17 (1), s. 163-180.
- Andrzejewski A., (2012b), „Uwagi o funkcji eksperymentów myślowych w filozofii”, *Edukacja Filozoficzna* 54 (2), s. 69-86.
- Effingham N. (2011), „Temporal Parts and Time Travel”, *Erkenntnis* 74 (2), s. 225-240.
- Gibson I., Pooley O. (2006), „Relativistic Persistence”, *Philosophical Perspectives* 20 (1), s. 157-198.
- Grygianiec M. (2007), *Identyfikacja i trwanie*, Wydawnicwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Haslanger S. (2003), „Persistence Through Time”, [w:] *Oxford Handbook of Metaphysics*, Loux M. J., and Zimmerman D. (red.), Oxford University Press.
- Hawley K. (2004), „Temporal Parts”, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, dostęp online: 15.08.2011).
- Hawthorne J. (2008), „Three-Dimensionalism versus Four-Dimensionalism”, [w:] *Contemporary Debates in Metaphysics*, Hawthorne J., Sider T. and Zimmerman D. (red.), Oxford: Blackwell.
- Hofweber T., Velleman J. D. (2011), „How to Endure”, *The Philosophical Quarterly* (61) 2, s. 37-57.
- Hirsh, E. (2009), *Ontology and Alternative Languages*, [w:] *Metametaphysics: News Essays on the Foundations of Ontology*, (red.) Chalmers D., Wasserman R., Manley D., Oxford University Press, s. 231-259.
- Jackson F. (1998), *From Metaphysics to Ethics*, Oxford University Press.
- Jadacki J. (2008), *Czy spory filozoficzne są rozstrzygalne?*, [w:] Brożek A. (red.), *Filozoficzne problemy nauki*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa, s. 307.
- Laurence S., Margolis E. (2003), „Concepts and Conceptual Analysis”, *Philosophy and Phenomenological Research* vol. LXVII (2), s. 253-282.
- Lewis D. (1976), *The Paradoxes of Time Travel*, „American Philosophical Quarterly” (13), s. 145-152.
- Lewis D. (1986), *On the Plurality of Worlds*, Basil Blackwell 1986.
- Nolan D. (2009), „Platitudes and Metaphysics”, [w:] *Conceptual Analysis and Philosophical Naturalism*, Braddon-Mitchell D., Nola R. (red.), MIT Press, s. 267-300.
- Przełęcki M. (1995), „Antyirracjonalizm Szkoły Lwowsko-Warszawskiej”, *Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria*, vol. 4, nr 1, s. 73-82.
- Satting T. (2006), *The Language and Reality of Time*, Oxford: Oxford University Press.
- Sider T. (1997), „Four-Dimensionalism”, *Philosophical Review* 106, s. 197-231.
- Thomasson A. (2007), *Ordinary Objects*, Oxford University Press.
- Wójcicki, R. (2011), *Próba typologii sporów*, <http://www.ifispan.waw.pl/studialogica/s-p-f/forum-files/Wojcicki-dodatekB.pdf> (z dnia: 20 grudnia 2011 roku).